



## Każdy głos się liczy

### Marta Żerkowska-Balas

Poczucie politycznego sprawstwa definiowane jest jako „poczucie, że indywidualne działania polityczne mają lub mogą mieć wpływ na proces polityczny, to jest, że warto spełniać swój obywatelski obowiązek. To poczucie, że polityczna i społeczna zmiana są możliwe oraz że obywatel może odegrać rolę w doprowadzeniu do tej zmiany”<sup>1</sup>. Przekonanie o możliwości wpływania na proces polityczny determinuje poziom zaangażowania obywateli i obywateli oraz ich stosunek do demokracji.

Jedną z podstawowych aktywności obywatelskich, która przyciąga stosunkowo największą liczbę obywateli we wszystkich demokracjach na świecie, są wybory. Gdy podejmujemy tę aktywność, żyjemy przekonaniem, że nasz głos wpłynie na wynik wyborów, że przełoży się na sukces kandydata/ kandydatki czy ugrupowania, które popieramy. Jednak matematyka wydaje się bezlitosna – rzeczywiste prawdopodobieństwo, że pojedynczy głos rozstrzygnie o wyniku wyborów, jest bliskie zeru. Jeśli wziąć pod uwagę liczbę osób uprawnionych do głosowania bądź tych rzeczywiście biorących udział w wyborach, okazuje się, że szanse na to, by pojedynczy głos zdecydował o wyniku wyborów, wydają

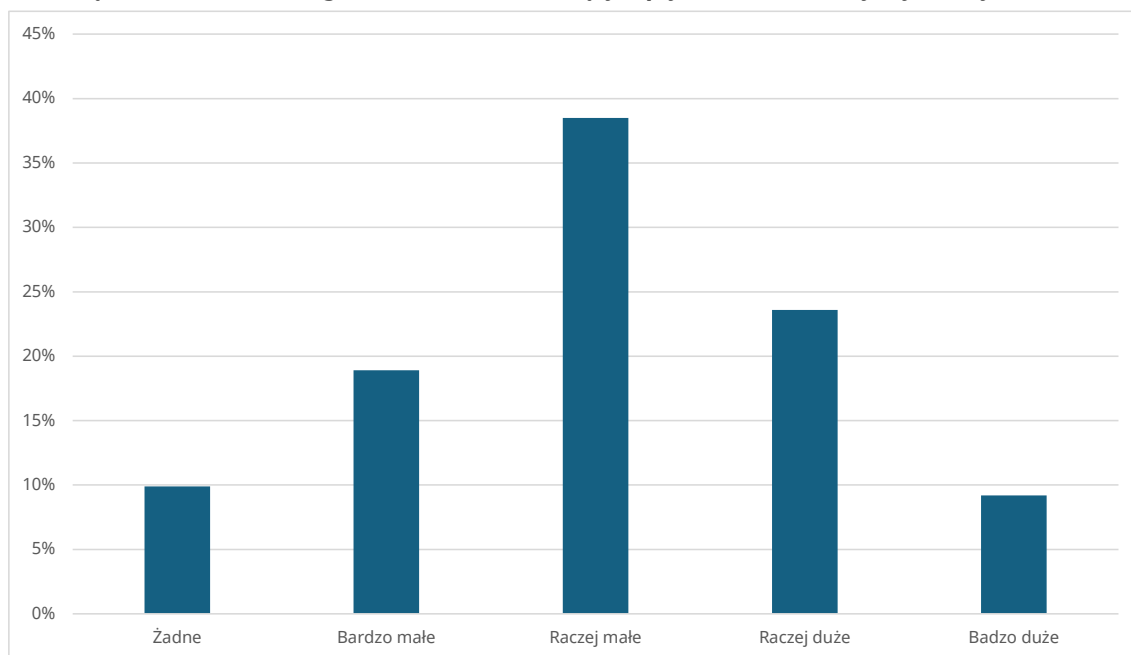
Nawet jeśli matematyczne szanse, że jedna decyzja wyborcza wpłynie na całość, są bliskie zeru, to wartość każdego głosu nie powinna być mierzona jedynie statystyką. Przykład wyborów z 2018 roku pokazuje, że każdy głos się liczy, a zmiany polityczne mogą zależeć od bardzo wąskiej grupy elektoratu. Zarówno w małych, jak i dużych okręgach wyborczych pojedynczy głos lub niewielka ich liczba może zadecydować o wyniku. W takiej sytuacji obywatelska partycypacja nabiera szczególnego znaczenia. Ostatecznie to pojedyncze głosy, wyrażone przy urnie, sumują się do wyniku, który może być przełomowy dla przyszłości społeczności na wielu poziomach – od najmniejszej gminy po cały kraj.

<sup>1</sup> A. Campbell, G. Gurin, W.E. Miller, *The voter decides*, New York 1954, s. 187.

się znikome. Mimo to wiele osób bierze udział w wyborach – zjawisko to nazywa się paradoksem głosowania<sup>2</sup>. Badacze podejmowali liczne próby wyjaśnienia tej kwestii, tłumacząc, że głosujemy ze względu na poczucie spełnionego obowiązku obywatelskiego<sup>3</sup> oraz z uwagi na nasz wkład w funkcjonowanie bądź utrzymanie demokracji<sup>4</sup>.

Jak pokazują badania, ludzie oceniają szanse, że pojedynczy głos może rozstrzygnąć o wyniku wyborów, bardziej optymistycznie (rys. 1).

**Rys. 1. Zdarza się, że o wyniku wyborów w okręgu decydują pojedyncze głosy. Jakiego Pana(i) zdaniem są szanse, że Pana(i) głos może mieć znaczący wpływ na ostateczny wynik wyborów?**



W badaniu zrealizowanym po wyborach samorządowych w 2014 roku pytaliśmy respondentów, jakie według nich są szanse, że ich pojedynczy głos może mieć znaczący wpływ na wynik wyborów<sup>5</sup>. Co trzeci badany uważa, że prawdopodobieństwo to jest duże lub bardzo duże, prawie 40% respondentów uważa, że raczej małe, co piąty badany określa je jako bardzo małe, a zaledwie co dziesiąta osoba określa je jako żadne. A więc większość Polek i Polaków wierzy, że ich głos się liczy.

Na postrzegane prawdopodobieństwo wpływu pojedynczego głosu na wynik wyborów mają z pewnością: wielkość elektoratu (liczba osób uprawnionych do głosowania w danym okręgu) oraz tzw. *closeness of the race*<sup>6</sup> – niewielka różnica głosów pomiędzy partiami lub kandydatami o najwyższym poparciu, o największej szansie na wygraną (np. według sondaży poparcia). Im bardziej zaciekle jest rywalizacja, tym większą motywację mają wyborcy do poparcia swojego ugrupowania czy kandydata.

2 W. Riker, P. Ordeshook, *A Theory of the Calculus of Voting*, „American Political Science Review” 1968, s. 25–42.

3 Ibidem.

4 A. Downs, *An Economic Theory of Democracy*, New York 1957.

5 Badanie przeprowadzono w ramach grantu Narodowego Centrum Nauki nr 2014/13/B/HS5/02580 pt. *Wpływ reguł wyborczych na jakość demokracji lokalnej w Polsce*.

6 J. Ferejohn, M. Fiorina, *The Paradox of Not Voting: A Decision Theoretic Analysis*, „American Political Science Review” 1974; nr 68 (2), s. 525–536; A. Blais, *To Vote Or Not To Vote? The Merits and Limits of Rational Choice*, Pittsburgh 2000; M. Górecki, *Uncertainty Is (Usually) Motivating: Election Closeness and Voter Turnout in 2002 and 2006 City President Elections in Poland*, „Polish Sociological Review” 2009, nr 2, s. 297–308.

Chodzi tu nie tylko o większy rzeczywisty wpływ pojedynczego głosu na wynik wyborów, ale także o to, by nie mieć wyrzutów sumienia, że nie zagłosowaliśmy, a kandydat przegrał o jeden głos.

Warto zwrócić też uwagę na sam system wyborczy (sposób wyłaniania zwycięzców). W wyborach, w których zwycięzca wyłaniany jest w systemie większościowym (np. w wyborach prezydenckich na poziomie krajowym lub w wyborach wójtów, burmistrzów i prezydentów miast na poziomie samorządowym), pojedynczy głos przekłada się bezpośrednio na wynik kandydata, co zwiększa poczucie, że nasz głos ma znaczenie. W wyborach organizowanych na zasadach proporcjonalnych (w wyborach do parlamentu, do rad i sejmików) reguły gry są mniej przejrzyste. Pojedynczy głos w pierwszej kolejności przekłada się na poparcie dla ugrupowania, potem dopiero na poparcie dla konkretnego nazwiska. Z tego powodu przekonanie o sprawczości naszego głosu może być słabsze.

Przyjrzyjmy się temu, jak prawdopodobieństwo wpływu pojedynczego głosu na wynik wyborów wygląda w praktyce, na przykładzie wyborów wójtów, burmistrzów i prezydentów miast w 2018 roku. W tabeli 1 pokazane są różnice w liczbie głosów pomiędzy zwycięzcą (który w pierwszej turze uzyskał wymagane 50% głosów) a kolejnym pod względem liczby głosów kandydatem w 10 gminach wiejskich i miejskich, w których te różnice były najmniejsze.

Dane z mniejszych gmin wiejskich szczególnie wyraźnie pokazują, jak duże znaczenie ma każdy głos: czasem o zwycięstwie decydowały pojedyncze „krzyżyki”. Różnice między kandydatami w gminach miejskich są nieco większe, jednak dane nadal dowodzą, że każdy głos może mieć znaczenie. Wielkość poparcia dla zwycięskich kandydatów, oscylująca wokół 50% głosów, sugeruje, że wyścig był bardzo wyrównany, co wyjaśnia, dlaczego o zwycięstwie decydowały często pojedyncze głosy.

**Tabela 1. Gminy wiejskie z najmniejszą różnicą głosów pomiędzy kandydatami (źródło: PKW)**

	Gmina	Różnica głosów	Różnica głosów (pp)	Poparcie dla zwycięzcy
Gminy wiejskie	Dalików, gm.	1	0,05	50,03%
	Kondratowice, gm.	2	0,09	50,05%
	Zaręby Kościelne, gm.	6	0,30	50,15%
	Bierzwnik, gm.	7	0,32	50,16%
	Łubnice, gm.	8	0,40	64,94%
	Domaszowice, gm.	11	0,56	50,28%
	Czemierniki, gm.	11	0,50	50,25%
	Platerówka, gm.	20	2,46	51,23%
	Widuchowa, gm.	21	1,00	50,50%

Gminy miejskie	Wąbrzeźno, m.	29	0,53	50,26%
	Zawidów, m.	50	2,93	51,47%
	Piława Górna, m.	55	2,15	41,87%
	Stoczek Żukowski, m.	135	9,62	50,68%
	Jordanów, m.	219	9,28	54,64%
	Łaskarzew, m.	261	10,26	50,26%
	Łęknica, m.	270	24,35	60,60%
	Nieszawa, m.	383	37,37	62,93%
	Sławków, m.	515	15,12	55,26%
	Jedlina Zdrój, m.	529	25,6	58,4%

Rywalizacja ta wygląda inaczej w dużych miastach, w których często jeden z kandydatów ma zdecydowaną przewagę. Różnice te wynikają nie tylko z wielkości okręgów wyborczych, ale także z charakteru rywalizacji politycznej, w której większe znaczenie mają etykiety partii i ich rywalizacja z poziomem polityki krajowej.

W tabeli 3 zaprezentowane są wyniki dla miast wojewódzkich. W większości z nich wybory na prezydenta miasta zostały rozstrzygnięte w pierwszej turze, różnica pomiędzy kandydatami wynosiła od kilku (2293 w Opolu) do kilkuset (250 863 w Warszawie) tysięcy głosów. Warto zauważyć jednak, że poszczególne miasta różnią się liczbą osób uprawnionych do głosowania, zatem więcej światła na wyniki rzuca różnica wyrażona w punktach procentowych (podstawą procentowania jest liczba głosów oddanych w danym okręgu), która waha się od 3 do 59.

**Tabela 2. Poparcie dla najsilniejszych kandydatów w miastach wojewódzkich w pierwszej turze (źródło: PKW)**

Miasto	Różnica głosów	Różnica (pp)	Kandydat 1	I tura	Kandydat 2	II tura
Opole	31 996	58,8	Arkadiusz Wiśniewski	70,35%	Violetta Porowska	11,56%
Szczecin	39 058	56,5	Piotr Krzystek	78,22%	Bartłomiej Sochański	21,78%
Gorzów Wlkp.	24 083	50	Jacek Wójcicki	65,21%	Sebastian Pieńkowski	15,23%
Łódź	142 814	46,6	Hanna Zdanowska	70,22%	Waldemar Buda	23,65%

Zielona Góra	23 934	40,3	Janusz Kubicki	58,20%	Piotr Barczak	17,92%
Rzeszów	27 929	34,9	Tadeusz Ferenc	63,76%	Wojciech Buczak	28,86%
Poznań	78 751	34,7	Jacek Jaśkowiak	55,99%	Tadeusz Zysk	21,31%
Toruń	25 602	31,6	Michał Zaleski	55,42%	Tomasz Lenz	23,78%
Katowice	36 687	31,3	Marcin Krupa	55,41%	Jarosław Makowski	24,11%
Lublin	44 286	30,8	Krzysztof Żuk	62,32%	Sylwester Tułajew	31,48%
Warszawa	250 863	28,1	Rafał Trzaskowski	56,67%	Patryk Jaki	28,53%
Białystok	30 763	26	Tadeusz Truskolaski	56,21%	Jacek Żalek	30,21%
Bydgoszcz	35 028	25	Rafał Bruski	54,64%	Tomasz Latos	29,60%
Wrocław	58 620	22,7	Jacek Sutryk	50,20%	Mirosława Stachowiak-Różecka	27,50%
Kraków	47 134	14	Jacek Majchrowski	45,84%	Małgorzata Wasserman	31,88%
Kielce	7361	8,4	Bogdan Wenta	37,62%	Wojciech Lubawski	29,20%
Gdańsk	15 372	7,3	Paweł Adamowicz	36,97%	Kacper Płażyński	29,68%
Olsztyn	2293	3,1	Piotr Grzymowicz	33,78%	Czesław Małkowski	30,66%

Wyniki (zarówno poziom, jak i rozkład poparcia dla poszczególnych kandydatów) silnie zależą od lokalnej dynamiki. W większości miast można było zaobserwować wyrównany wyścig między dwoma kandydatami, często ze zdecydowaną przewagą jednego z nich. Dwaj główni kandydaci zdystansowali konkurentów m.in. w Łodzi, Rzeszowie, Lublinie czy Warszawie.

Wyniki z Opola, Szczecina i Gdańska pokazują jednak, że zacięta rywalizacja przebiegała między drugim a trzecim pod względem poparcia kandydatem (tabela 3). W Gdańsku to mniej niż 2% oddanych głosów zdecydowało o tym, że do drugiej tury wszedł Kacper Płażyński, a nie Jarosław Wałęsa.

**Tabela 3. Różnica poparcia między drugim a trzecim kandydatem w pierwszej turze (źródło: PKW)**

Miasto	Różnica głosów między drugim a trzecim miejscem	Różnica (pp)
Szczecin	282	0,18
Opole	399	0,73
Gdańsk	4033	1,91
Gorzów Wielkopolski	2451	5,09
Zielona Góra	4410	7,42
Olsztyn	8541	11,65
Kielce	11536	13,19
Katowice	15793	13,47
Poznań	30972	13,64
Toruń	12354	15,27
Wrocław	51986	20,12
Łódź	66490	21,68
Bydgoszcz	32769	23,42
Rzeszów	20232	25,28
Warszawa	227635	25,54
Lublin	40912	28,49
Kraków	96929	28,70
Białystok	57120	48,28

W czterech miastach – w Gdańsku, Krakowie, Kielcach i Olsztynie – wyścig był wyrównany i konieczna okazała się druga tura wyborów, w której silniejszy kandydat przejmuje głosy słabszych rywali (taka sytuacja miała miejsce w Gdańsku, Krakowie i Kielcach, gdzie zwycięzcy wygrali zdecydowaną większością głosów, różnice wynosiły odpowiednio 30, 24 i 23 punkty procentowe). Jednak wybory w Olsztynie pokazują, że także w drugiej turze wyścig może być bardzo wyrównany. Różnica między kandydatami wyniosła 9 punktów procentowych, 4,3% tych, którzy oddali głosy.

**Marta Żerkowska-Balas** – dr, adiunkt w Instytucie Nauk Społecznych, Wydział Nauk Społecznych, Uniwersytet SWPS. Politolog, socjolog. Jej obecne badania obejmują studia nad demokracją, populizmem, autorytaryzmem i neoliberalizmem oraz badanie relacji między partiami politycznymi a wyborcami (identyfikacja partyjna i branding polityczny).

**Fundacja im. Stefana Batorego**

Sapieżyńska 10a  
00-215 Warszawa  
tel. (48-22) 536 02 00  
fax (48-22) 536 02 20  
batory@batory.org.pl  
www.batory.org.pl

Teksty udostępniane na licencji  
Creative Commons. Uznanie autorstwa  
na tych samych warunkach  
3.0 Polska (CC BY SA 3.0 PL)



Redakcja: Joanna Liczner  
Korekta: Agnieszka Łodzińska  
Warszawa 2024  
ISBN 978-83-67750-72-1